Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

# Słowo Ludu

CENA 20 GR.

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK VII, Nr 75 (2096) A B — KIELCE, ŚRODA, 28 MARCA 1956 R.

## W Kielcach odbyła się Wojewódzka Narada Budownictwa

W dniu 26 bm., w gmachu KW PZPR w Kielcach odbyła się Wojewódzka Narada Budownictwa. W naradzie udział wzięli delegaci projektantów, wykonawców, inwestorów, pracowników przemysłu materiałów budowlanych i użytkowników.

W naradzie uczestniczyli również: I sekretarz KW PZPR tow. **Wachowicz**, wiceminister budownictwa przemysłowego tow. **Fariaszewski**, sekretarz KW PZPR tow. **Michalski**, przedstawiciel KC tow. **Kropidło**, wiceprzewodniczący Prez. WRN tow. **Wychowaniec**, przewodniczący WRZZ tow. **Piotrowski** oraz dyrektorzy odpowiednich centralnych zarządów.

W referacie oraz w ożywionej dyskusji wskazywano na szereg palących problemów w budownictwie, których jak najszybsze rozwiązanie jest konieczne dla realizacji zadań pięciolatki, w tym dla wykonania 45 tys. izb mieszkalnych.

Szczególnie dużo uwagi poświęcili poszczególni dyskutanci sprawie postępu technicznego wyrażającego się przede wszystkim w projektach typowych, uprzemysłowionych metodach budownictwa oraz mechanizacji i właściwie wyposażonym zapleczu budowlanym.

Druga sprawa poruszana na naradzie to wykorzystanie rezerw poprzez likwidację marnotrawstwa, właściwą organizację pracy, stosowanie miejscowych surowców.

Na zakończenie wybrano delegatów na Krajową Naradę Budownictwa w Warszawie.

(Do szczegółowego omówienia narady powrócimy w oddzielnym artykule).

—ooo—

## Posiłki francuskie przybywają do Algeru

PARYŻ (PAP). W dniu 25 bm. przybyły do portu Gran w Algerze dwa statki francuskie, przywożąc dwa bataliony piechoty senegalskiej.

W dniu 26 bm. przybyły drogą lotniczą z Francuskiej Afryki Zachodniej dalsze posiłki wojsk francuskich. Ogólna liczba żołnierzy, którzy począwszy od poniedziałku przybędą w ciągu 10 dni z Francuskiej Afryki Zachodniej do Algeru, wyniesie 5 tysięcy.

## Incydenty na Cyprze — Wielkie demonstracje antybrytyjskie w Atenach

LONDYN PAP. — Prasa angielska donosi o wielkich antybrytyjskich demonstracjach studentów w Atenach, które odbyły się 25 bm. w dniu święta narodowego Grecji. Studenci nieśli transparenty z napisami: **„Precz z agentami brytyjskimi!", „Niech żyje Makarios!", „Precz z Anglikami!".**

Jak donosi agencja Reutera, w pobliżu siedziby konsulatu brytyjskiego w Atenach wybuchła bomba. Wskutek eksplozji w sąsiednich budynkach wyleciały szyby. Przypuszcza się, iż bomba została umieszczona przez organizację młodzieżową, która w ubiegłym tygodniu zerwała flagę z siedziby konsulatu brytyjskiego.

Mimo wprowadzenia 25 bm. na okres 24 godzin wyjątkowych zarządzeń, na Cyprze doszło do szeregu starć i zamachów bombowych. M. in. w miejscowości Paphos patrioci cypryjscy zaatakowali brytyjski oddział wojskowy. Dokonano kilku ataków na posterunki policyjne. W niektórych miastach Cypru wyjątkowe zarządzenia obowiązują w dalszym ciągu.

# Wielki sejm polskich architektów obraduje w Warszawie

## W toku obrad wygłosił przemówienie tow. J. Cyrankiewicz

26. BM. W SALI TEATRU WOJSKA POLSKIEGO W WARSZAWIE ROZPOCZĘŁA SIĘ TRZYDNIOWA OGÓLNOPOLSKA NARADA ARCHITEKTÓW, KTÓRA JEST PRZYGOTOWANIEM DO WIELKIEJ KRAJOWEJ NARADY BUDOWNICTWA. W NARADZIE BIERZE UDZIAŁ, REPREZENTUJĄC POSZCZEGÓLNE ŚRODOWISKA TWÓRCZE, OK. 400 ARCHITEKTÓW Z CAŁEGO KRAJU.

**W obradach uczestniczy członek Biura Politycznego KC PZPR, prezes Rady Ministrów — Józef Cyrankiewicz.**

Otwierając obrady, prezes Zarządu Głównego Stowarzyszenia Architektów Polskich — inż. E. Wierzbicki wezwał zebranych do uczczenia chwilą ciszy pamięci **Bolesława Bieruta.**

Po powołaniu prezydium narady i wyborze przewodniczącego, którym został prof. J. Hryniewiecki, prezes ZG SARP — E. Wierzbicki wygłosił referat opracowany przez Zarz. Gł. SARP. (Skrót referatu podajemy na stronie 2). W dalszym toku obrad wygłosił przemówienie prezes Rady Ministrów — **J. Cyrankiewicz.**

**(Przemówienie tow. Cyrankiewicza podamy jutro).**

Nad referatem ZG SARP wywiązała się twórcza, żywa dyskusja, która przeciągnęła się do późnych godzin nocnych pierwszego dnia obrad. W atmosferze szczerości, którą stworzyły referat oraz przemówienie **J. Cyrankiewicza,** wypowiadali się wybitni architekci zarówno starego pokolenia (m. in. prof. **Gutt** z Warszawy, inż. **Czerny** z Gdańska), jak i młodzi twórcy naszej architektury, wychowankowie uczelni Polski Ludowej. Omawiając minione lata, oceniając krytycznie i samokrytycznie błędy przeszłości, dyskutanci wskazywali jako podstawowe ich źródło brak swobody w twórczości architektów, zepchnięcie twórczości pod dyktat zbiurokratyzowanego aparatu kierującego pracami biur projektowych i poszczególnych twórców. Wskazywano również na niezdrową atmosferę panującą w środowisku architektonicznym, w którym doszli do głosu ludzie niewiele mający wspólnego z architekturą.

Mówiąc o przyszłości, o drodze, jaką winna kroczyć nasza architektura, dyskutanci wyrażali pełną optymizmu wiarę w przełamanie i przezwyciężenie dotychczasowych błędów i wypaczeń. Dowodem tego jest — jak stwierdzano — atmosfera toczących się obrad.

Obrady trwają.

*Przemawia prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz.*
CAF — fot. Baranowski

## Uchwała Prezydium Rządu reguluje zasady wypłaty wynagrodzeń za okres silnych mrozów

Mrozy i zawieje śnieżne w lutym i marcu br. spowodowały, że wiele przedsiębiorstw nie wykonało swych zadań w zakresie produkcji, obrotu towarowego i usług. W tej sytuacji nie wiadomo było jak ustalić wynagrodzenia pracowników za ten okres. Zagadnienia te reguluje uchwała Prezydium Rządu, podjęta w porozumieniu z CRZZ.

W myśl tej uchwały, robotnicy i pracownicy umysłowi uprawnieni do premiowania **a za** trudnieni w zakładach pracy, które w lutym br. nie wykonały planu z powodu mrozów i za-

(Dokończenie na str. 2)

## A. I. Mikojan i S. Raszidow przybyli do Delhi

DELHI PAP. — W dniu 26 bm. przybyli do Delhi na zaproszenie rządu Indii pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR **A. I. Mikojan** oraz przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej Uzbeckiej SRR **S. R. Raszidow.**

★ ★ ★

DELHI PAP. Dnia 26 bm. premier Indii, Nehru przyjął przybyłego do stolicy Indii pierwszego zastępcę przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR **A. I. Mikojana.**

—oOo—

## Rezultaty wyborów do Zgromadzenia Narodowego w Tunisie

PARYŻ PAP. Jak donoszą wieczorne gazety paryskie, „Front Narodowy", na czele którego stoi wielka nacjonalistyczno-burżuazyjna partia Tunisu Neo Destour, uzyskał we wczorajszych wyborach do Zgromadzenia Narodowego 597.763 głosy i wszystkie 98 miejsc w Zgromadzeniu.

Pierwsze posiedzenie Zgromadzenia Narodowego odbędzie się 8 kwietnia.

## »Światowy system alarmowy«

# Nowy projekt delegata USA w Podkomisji Rozbrojeniowej ONZ

LONDYN PAP. — W LONDYNIE KOLEJNE POSIEDZENIE PODKOMISJI ROZBROJENIOWEJ ONZ. W PONIEDZIAŁEK ODBYŁO SIĘ PRZEWODNICZYŁ DELEGAT W. BRYTANII NUTTI.

Zachodnie agencje prasowe podkreślają, że przedstawiciele mocarstw zachodnich oczekują nadal sprecyzowania przez ZSRR stanowiska wobec propozycji, jakie zgłoszono dotychczas ze strony Zachodu. Według ich informacji, nie nastąpiło to jeszcze na posiedzeniu poniedziałkowym.

Agencja Reutera utrzymuje, że ze strony radzieckiej po wstępnym przestudiowaniu wspólnego planu W. Brytanii i Francji zwrócono uwagę na następujące sprawy: plan ten nie ustala liczebności sił zbrojnych poszczególnych państw, nie ustala również terminów realizacji poszczególnych etapów rozbrojenia i nie uwzględnia prawa veta wielkich mocarstw w wypadku, gdyby powołany przez uczestników przyszłego układu rozbrojeniowego Komitet Wykonawczy, złożony z 15 członków, postanowił zawiesić wykonanie planu z uwagi na „zagrożenie pokoju światowego".

Służba informacyjna ambasady USA w Londynie opublikowała oświadczenie, w którym — jak podaje agencja Reutera — wyraża pogląd, że „perspektywy rozmów rozbrojeniowych dają obecnie więcej niż kiedykolwiek podstaw do optymizmu". W dalszym ciągu oświadczenie amerykańskie wymienia następujące propozycje zgłoszone dotychczas przez delegata USA Stassena.

**Po pierwsze** — zarówno w Związku Radzieckim jak w St. Zjednoczonych miałyby powstać „tytułem próby" strefy o powierzchni 20 tys. — 30 tys. mil kwadratowych (około 50 —

(Dokończenie na str. 2)

## Nad elektryfikacją wsi w planie 5-letnim radziła Sejmowa Komisja Rolnictwa

Sejmowa Komisja Rolnictwa obradowała 26 bm. nad projektem planu elektryfikacji rolnictwa w okresie 5-latki. Na tym samym posiedzeniu komisja przedyskutowała projekt dekretu o konserwacji i eksploatacji urządzeń wodno-melioracyjnych i w związku z tym projekt o zmianie dekretu o obowiązku świadczeń w naturze na niektóre cele publiczne.

Obradom przewodniczył poseł **Aleksander Juszkiewicz,** zaś projekty referował z ramienia Ministerstwa Rolnictwa wiceminister **Marian Jaworski.**

Projekt planu elektryfikacji rolnictwa w okresie 5-latki zakłada znaczny postęp w porównaniu z 6-latką. Obecnie mamy w kraju zelektryfikowanych około 35 proc. wsi, zaś pod koniec planu 5-letniego liczba ta wzrośnie do. ok. 60 proc. Przewiduje się objęcie w tym czasie elektryfikacją dalszych ok. 8.200 wsi, PGR-ów itp. We wsiach zelektryfikuje się ok. pół miliona zagród.

W projekcie planu zakłada się wyrównanie dysproporcji istniejących w elektryfikacji poszczególnych województw. Największe więc nasilenie prac elektryfikacyjnych zaplanowano w województwach, które były dotychczas najbardziej zaniedbane.

(Dokończenie na str. 2)

# Rozsądną polityką dla Zachodu winno być znalezienie pokojowych sposobów współistnienia

## Głosy prasy angielskiej przed wizytą N. A. Bułganina i N. S. Chruszczowa

LONDYN PAP. — Ukazujący się w około 5 milionów egzemplarzy prolabourzystowski tygodnik „People" zamieszcza ciekawy komentarz na temat zbliżającej się wizyty N. A. Bułganina i N. S. Chruszczowa w Wielkiej Brytanii.

**— Niechże wreszcie zgraja półgłówków, która jest przeciwna wizycie przywódców radzieckich w Anglii** — pisze m. in. „People" — **przerwie swą bezsensowną gadaninę. Niechże ludzie ci zdadzą sobie wreszcie sprawę, że wizyta Malenkowa — która poprzedza wizytę Bułganina i Chruszczowa — nauczy ła nas wielu rzeczy. Położyła ona kres bredniom, że Rosjanie są ludźmi niecywilizowanymi, którym daleko do naszych i do amerykańskich osiągnięć technicznych.** To wszystko bzdury, pod niektórymi zaś względami Rosjanie wyprzedzają nas w dziedzinie techniki. Twierdzono na przykład z uporem, że wiadomości o zdobyczach Związku Radzieckiego w dziedzinie lotnictwa są „bajkami dla dzieci". Ale przed kilkoma dniami wylądował w Londynie radziecki odrzutowiec pasażerski „TU-104", który jest niewątpliwie jednym z najwspanialszych samolotów tego rodzaju na świecie. Malenkowowi pokazano nowoczesny kocioł w jednej z elektrowni angielskich i chciano go olśnić tym, że kocioł zbudowano w ciągu 18 miesięcy. Otóż Malenkow oświadczył, że w ZSRR montuje się taki kocioł w ciągu 4 miesięcy. Niedawno dowiedzieliśmy się, że jeden z amerykańskich koncernów naftowych zakupił w Rosji świder turbinowy do wiercenia szybów naftowych, ponieważ jest znacznie bardziej wydajny niż świdry amerykańskie.

Czy nie jest nonsensem, że nie handlujemy z tym narodem, który ma tak wielkie osiągnięcia, dlatego tylko, że nie podoba nam się jego polityka?

(Dokończenie na str. 2)

## »Equator« z wizytą w Gdyni

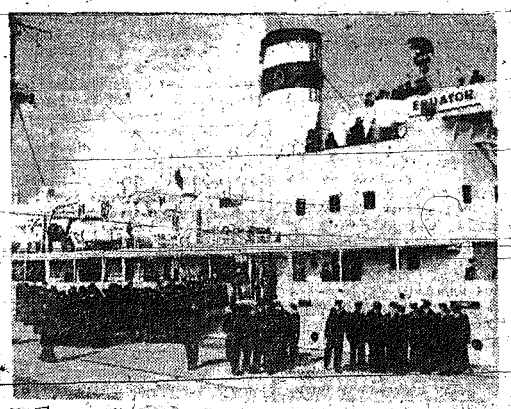


*Na zaproszenie Szkoły Morskiej w Gdyni przybył do Polski 25. III. br. radziecki statek szkolny „Equator". Na zdjęciu: „Equator" stojący w porcie gdyńskim był celem wycieczek uczniów polskich szkół morskich.*
CAF — fot. Ukiejewski

## Przedłużenie urlopu macierzyńskiego w Zw. Radzieckim

MOSKWA PAP. — W celu dalszego polepszenia opieki nad matką i dzieckiem Prezydium Rady Najwyższej ZSRR postanowiło począwszy od 1 kwietnia 1956 r. przedłużyć urlop macierzyński z 77 dni do 112 (56 dni przed porodem i 56 — po porodzie). W czasie urlopu wypłacane będą zasiłki według ustalonego trybu.

W wypadku komplikacji poporodowych, urodzenia bliźniąt lub więcej dzieci urlop po porodzie przedłuża się o 70 dni.

## Sygnały

Nienotowane od wielu lat silne mrozy, jakie nawiedziły nasz kraj w lutym br. szczególnie ogromne szkody wyrządziły w naszych sadach.

Według wstępnych, dotychczasowych informacji z terenu, można już teraz stwierdzić, że w bardzo poważnym stopniu ucierpiały czereśnie, grusze, orzechy a prawie zupełnie wymarzły morele i brzoskwinie.

**Co można zrobić, aby chociaż w części uratować drzewa owocowe?**

**Rany na pniach i gałęziach na skutek mrozów należy dobrze wysmarować maścią lub smołą ogrodniczą, okręcić papierem nieprzemakalnym i słomą, by się szybciej goiły (zalewały). Ponadto w ten sposób zabezpieczy się drzewa przed zakurzeniem, gniciem i wyparowywaniem wody sokowej.**

**Przemarznięte młode pędy, obciąć do drzewa zdrowego i rany zasmarować, co spowoduje szybsze odbicie młodych pędów.** Nadmarznięte drzewa silnie nawozić, by wzmocnić ich wegetację i dostarczyć pokarmu do szybszego gojenia ran i odrostu młodych pędów oraz owocowania.

Ważne jest również bielenie drzew owocowych we wczesnym okresie przedwiosennym, które zmniejsza skutki przemrożenia drzew, dzięki temu, że w dni słoneczne drzewa bielone tak szybko się nie rozgrzewają. (Jak wiemy, kolor biały odbija promienie słoneczne).

**Tegoroczna zima winna nam dać wskazówki jakie gatunki i odmiany drzew i krzewów owocowych oraz w jakich warunkach przyrodniczych i agrotechnicznych okazały się u nas odporne na przemrożenie.**

**W związku z tym Woj. Ekspozytura CZ SOW zbiera szczegółowe materiały z terenu naszego województwa, celem przekazania ich do Instytutu Sadownictwa, aby ten ustalił gatunki i odmiany drzew, którym klimat nasz odpowiada.**

**Wskazane więc jest nadsyłanie danych do Woj. Ekspozytury Centr. Zarządu SOW w Kielcach, ul. Zamkowa 4, na temat przezimowania drzew, krzewów owocowych z podaniem rodzaju gleb, stanowiska, uprawy, nawożenia, pielęgnacji, gatunku odmiany. W zasadzie mrozy już nie zagrażają naszym sadom. Istnieje jednak inne, poważne niebezpieczeństwo, które może nas całkowicie pozbawić owoców. W roku ubiegłym na skutek poważnie zaniedbanej walki ze szkodnikami, wylęgły się setki milionów motyli, które spowodowały znacznie mniejszy zbiór owoców. W roku bieżącym nie tylko mogą zniszczyć drzewa owocowe — ale tak że w ogóle drzewostan, gdyż jak szarańcza zjedzą wszystko. Likwidację szkodników utrudnia brak dostatecznej ilości środków chemicznych (zaledwie w 30 proc. można pokryć zapotrzebowanie).**

**Co więc trzeba zrobić?**

**Dokładnie kontrolować drzewa, nie tylko owocowe i zbierać oprzędy na drzewach i palić oraz obcinać gałęzie z kokonami, aby nie dopuścić do wylęgnięcia się szkodników.**

## Przed Wiosennym Siewem

# Przygotowania w powiecie staszowskim

TRZEBA stwierdzić, że chłopi powiatu staszowskiego lepiej i staranniej przygotowują się do siewów wiosennych aniżeli w latach poprzednich.

Dowodem tego jest sprawniejsza i wcześniejsza wymiana sąsiedzka ziarna siewnego oraz sprawniejszy przebieg kontraktacji roślin. **Np. w powiecie staszowskim zakontraktowano trawy, wykonując plan w 107 proc., esparcety—155 proc., konopi — 140, ziemniaków — 104, buraków nasiennych — 126, jęczmienia browarnianego — 102, lnianki — 250 proc. Dla sprawnego przeprowadzenia siewów chłopi zorganizowali 33 grupy wzajemnej pomocy, zrzeszające 672 rolników, oraz 12 zespołów uprawy kukurydzy.**

Jednakże w tych przygotowaniach ujawnia się jeden niepokojący objaw: instytucje takie, jak GS czy PZR, w roku bieżącym są przygotowane do siewów gorzej niż w latach poprzednich. Dlatego też w dniu gotowości, tj. 10 marca br., powiat nie był przygotowany do rozpoczęcia siewów.

Słaba na ogół kontrola dnia gotowości stwierdziła, że do rozpoczęcia siewów nie była również przygotowana żadna spółdzielnia produkcyjna.

Gminne spółdzielnie nie otrzymały jeszcze ziarna siewnego. W dniu gotowości rozprowadzenie nawozów sztucznych również było wysoko niedostateczne (nie więcej niż 7 — 8 proc.). GS nie zaopatrzyły się w środki chemiczne do opryskiwania drzew. Do chwili obecnej nie ma jeszcze w GS-ach nasion kukurydzy — z wyjątkiem zeszłorocznych remanentów. Słabo przebiega rozprowadzenie nasion roślin pastewnych, których rozprowadzono nie więcej niż 20 proc.

(Dokończenie na str. 2)

# Związek Radziecki ponawia swe żądanie zaprzestania akcji balonowej

## Nota rządu ZSRR do rządu NRF

MOSKWA PAP. — Agencja TASS donosi:

Jak wiadomo, w dniu 6 lutego przekazana została rządowi Niemieckiej Republiki Federalnej nota rządu radzieckiego w sprawie wykorzystywania przez amerykańskie bazy wojskowe terytorium NRF do wypuszczania balonów do obszaru powietrznego ZSRR.

W dniu 6 marca ambasada ZSRR w NRF otrzymała notę rządu Niemieckiej Republiki Federalnej, w której m. in. czytamy:

Rząd Stanów Zjednoczonych w nocie z 8 lutego br. zakomunikował rządowi ZSRR, że wypuszczanie balonów meteorologicznych będzie tymczasowo wstrzymane, ponieważ na podstawie dotychczasowych doświadczeń należy się liczyć z możliwością znoszenia tych balonów przez wiatry nad terytorium radzieckie. Tym samym — zdaniem rządu NRF — sprawa ta jest załatwiona.

Nota rządu radzieckiego stwierdza dalej, że nad terytorium ZSRR zauważono balony z ulotkami i innym materiałem propagandowym o treści wymierzonej przeciwko ZSRR. Jak przypomina nota, odpowiedzenie oświadczenie zostało złożone podczas rozmów delegacji rządowych NRF i ZSRR w Moskwie we wrześniu ub. roku.

W związku z tym oświadczeniem rządu ZSRR zbadano sprawę i stwierdzono, że z terytorium Niemieckiej Republiki Federalnej nie wypuszczano żadnych balonów w celu prowadzenia w Związku Radzieckim propagandy politycznej lub innej propagandy.

★ ★ ★

W dniu 24 marca wiceminister spraw zagranicznych ZSRR W. S. Siemionow przyjął ambasadora Niemieckiej Republiki Federalnej w ZSRR Wilhelma Haasa i wręczył mu następującą notę rządu radzieckiego,

**NOTA RZĄDU RADZIECKIEGO DO RZĄDU NRF**

W związku z notą rządu NRF z 6 marca 1956 r., stanowiącą odpowiedź na notę rządu ZSRR z 6 lutego br. w sprawie wykorzystywania terytorium NRF do wypuszczania amerykańskich balonów do obszaru powietrznego Związku Radzieckiego, rząd ZSRR uważa za konieczne oświadczyć m.in. co następuje:

W swej nocie z 6 marca rząd NRF nie zaprzecza, że terytorium Niemiec zachodnich jest wykorzystywane do wypuszczania balonów amerykańskich do obszaru powietrznego ZSRR. W nocie swej rząd NRF nazywa te balony „balonami meteorologicznymi". Rząd NRF powołuje się przy tym na oświadczenie strony amerykańskiej, że wypuszczanie balonów tego rodzaju będzie chwilowo przerwane.

Rząd radziecki uważa za konieczne podkreślić, że nazywanie tych balonów „balonami meteorologicznymi" jest niezgodne z rzeczywistością. Wyposażenie tych balonów wykazuje, że ich wypuszczanie do obszaru powietrznego ZSRR nie ma nic wspólnego z badaniami meteorologicznymi. O prawdziwym przeznaczeniu tych balonów wypuszczanych przez władze amerykańskie do obszaru powietrznego ZSRR z terytorium Niemiec zachodnich świadczy fakt, że w aparatach fotograficznych przyczepionych do tych balonów znajdowały się błony ze zdjęciami terytorium Związku Radzieckiego.

W swej nocie rząd NRF twierdzi również, że „z terytorium Niemieckiej Republiki Federalnej nie wypuszczano żadnych balonów w celu prowadzenia w Związku Radzieckim propagandy politycznej lub innej propagandy".

Nie jest to zgodne z rzeczywistością. Rząd radziecki uważa za konieczne przypomnieć, że jeszcze w czasie pobytu w Moskwie we wrześniu 1955 roku kanclerza rządu NRF dr Adenauera obejrzał on te balony i wyraził oburzenie, że są wypuszczane do obszaru powietrznego ZSRR, oraz obiecał podjąć odpowiednie kroki w celu położenia temu kresu.

Rząd radziecki zmuszony jest stwierdzić ponownie, iż uważa, że rząd Niemieckiej Republiki Federalnej jest odpowiedzialny za wykorzystywanie przez władze amerykańskie terytorium NRF w celu wypuszczania tych balonów, co stanowi brutalne naruszenie obszaru powietrznego ZSRR i poważnie zagraża bezpieczeństwu żeglugi powietrznej.

★ ★ ★

Ambasador W. Haas oświadczył, że zakomunikuje treść noty swemu rządowi.

# Sytuacja na Bliskim Wschodzie tematem posiedzenia Rady Bezpieczeństwa

NOWY JORK PAP. — W dniu 26 marca odbyło się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa, zwołane na wniosek delegacji Stanów Zjednoczonych w celu rozpatrzenia sytuacji na Bliskim Wschodzie, a przede wszystkim napiętych stosunków między państwem Izrael a krajami arabskimi. We wniosku swym delegacja amerykańska podkreśla, że w obecnym stanie rzeczy pokój na Bliskim Wschodzie jest zagrożony.

Przed rozpoczęciem posiedzenia delegacje Egiptu, Jordanii, Syrii i Libanu oraz delegacja Izraela zwróciły się do przewodniczącego Rady, przedstawiciela Wielkiej Brytanii P. Dixona z prośbą o zezwolenie na złożenie wyjaśnień w toku obrad. Wniosek ten został przyjęty i przedstawiciele państw arabskich oraz państwo Izrael zajęli miejsca przy stole obrad.

Posiedzenie przeciągnęło się do późnych godzin nocnych.

# Musimy budować oszczędniej, taniej i lepiej

## Skrót referatu inż. E. Wierzbickiego na zjeździe architektów

Celem naszej narady jest omówienie zadań stojących przed architektami w związku z realizacją planu 5-letniego, omówienie dalszej drogi rozwojowej architektury w Polsce na najbliższe lata — stwierdził na wstępie mówca. Po omówieniu sytuacji w architekturze i budownictwie w okresie pierwszych lat powojennych, przeszedł on do oceny okresu planu 6-letniego.

Projekty dla całego potężnego planu inwestycyjnego sześciolecia opracowane były w państwowych biurach projektowych. Ogrom zadań stworzył duże trudności ze względu na brak doświadczenia w rozwiązywaniu tak poważnych i nowych w naszym kraju problemów. Kadra architektów z dużą praktyką była niewielka. Znaczny ciężar pracy i odpowiedzialności spadł na młodych projektantów o małym doświadczeniu, którzy stanowią przytłaczającą większość w biurach projektowych.

Wystąpił proces biurokratyzacji państwowych biur projektowych i spowodował on zurzędniczenie zawodu architekta, pozbawienia go inicjatywy i odpowiedzialności, co odbiło się niekorzystnie na jakości prac projektowych. (Sprawą tą zajmuje się powołana przez ZG SARP komisja, która w dniu 19 bm. złożyła do władz projekt nowej organizacji warsztatu pracy architekta).

Proces uprzemysłowienia budownictwa opóźnił się u nas poważnie. Przyczyn tego zjawiska należy szukać nie tylko w panującym dotychczas spaczonym kierunku architektonicznym, czy braku mechanizacji budów. Zaryzykowalibyśmy twierdzenie, że nasze władze architektoniczno - budowlane cechuje brak perspektywy. Wszystkie prace prowadzone są pod naporem bieżących potrzeb.

Mówca skrytykował następnie nieuwzględnianie w dostatecznej mierze przez architektów przy projektowaniu osiedli i dzielnic — elementów kompozycyjnych krajobrazu i miasta oraz jego perspektyw rozwojowych.

Według opinii referenta — z uznaniem należy podkreślić fakt przeniesienia się szeregu architektów z zwiększych ośrodków do innych miast, co w pewnym stopniu przyczyniło się do bardziej równomiernego rozmieszczenia architektów w Polsce. Sprawa ta jest niezwykle ważna i wymaga w dalszym ciągu planowej akcji.

Wieloszczeblowy system zatwierdzań i kontroli wpłynął negatywnie na inicjatywę i poczucie odpowiedzialności architekta za projekt i jego realizację. Stan ten pogłębiał się w miarę odsuwania architekta od wpływu na realizację jego projektu i wywarł niewątpliwie ujemny skutek na jakość robót budowlanych czy na wykończenie oddawanych do użytkowania osiedli.

Mówca stwierdza, że w budownictwie przemysłowym w projektowaniu i wykonawstwie postęp techniczny znalazł znacznie szersze zastosowanie niż w budownictwie miejskim.

Mówiąc o budownictwie wiejskim, inż. Wierzbicki krytykuje zbyt niskie osiągane tu efekty w stosunku do wydatkowanych środków.

Przechodząc do oceny poziomu projektów architektonicznych mówca podkreślił, że w okresie planu 6-letniego wysuwano na pierwszy plan estetykę projektów, wskutek czego zachwiana została podstawowa jedność użytkowa, ekonomiczno - techniczna i artystyczna w architekturze. Schematyzm, mechaniczne przeniesienie podziału politycznego istniejącego w świecie na teren problematyki architektury wyjaśnia częściowo genezę błędów.

Krótkie rozeznanie sytuacji na własnym podwórku architektonicznym ma za cel nie szukanie winnych, lecz wyciągnięcie nauki z pożytkiem dla naszej obecnej i przyszłej twórczości.

Jak to się stało, że zapanował wszechwładnie schematyzm, formalizm i zdawkowość w architekturze? Naszym zdaniem — poza poruszonymi już sprawami — następujące przyczyny złożyły się na wytworzoną sytuację: brak kolegialnego stylu pracy i często jednoosobowe kierowanie twórczością architektoniczną, apodyktyczne zwalczanie innych kierunków, narzucanie recept, ignorowanie krytyki, co ograniczało dobrze rozumianą swobodę w poszukiwaniach twórczych.

Szkodliwe było zupełne odcięcie się zarówno w szkoleniu jak i praktyce zawodowej od postępowych osiągnięć architektury w krajach zachodnich.

Bezskuteczność krytyki i tępienie krytykujących powodowały niejednokrotnie zniechęcenie i obojętność.

Niedoceniano w tym okresie wagi i znaczenia ekonomii w architekturze i w urbanistyce przy jednoczesnym zastoju w dziedzinie postępu technicznego i wulgaryzowaniu ideowo-artystycznej funkcji architektury.

O tym jak powszechne przybrało to rozmiary świadczą konkursy architektoniczne i urbanistyczne, które powinny być wolną trybuną wypowiedzi twórczych, a stały się w rezultacie przeglądem konwencji i przeciętności.

W tym miejscu minęlibyśmy się z prawdą, gdybyśmy nie stwierdzili, że istnieli w naszym środowisku koledzy, którzy odważnie, acz niestety bez skutku — występowali przeciw błędnej praktyce w architekturze.

Raz wreszcie należy powiedzieć, że gdybyśmy byli nawet bardzo zamożni i gdybyśmy nie musieli budować dużej liczby mieszkań, to i tak nie powinniśmy wrócić do błędnego kierunku z okresu sześciolecia. W tym okresie co prawda powstały dzieła o dobrym poziomie architektonicznym, lecz trzeba to przypisać zdolności i umiarowi poszczególnych twórców, a nie panującej w architekturze konwencji.

Architekturę tego okresu — stwierdza inż. E. Wierzbicki — cechowały formalizm i eklektyzm, była to architektura na pokaz, a nie dla potrzeb człowieka. Nie mieliśmy dotychczas techniczno - ekonomicznej analizy zrealizowanych obiektów.

Jedyną troską budowniczych było zakończenie budowy w oznaczonym terminie. Ten cel uświęcał wszystkie środki. A środki te, wygospodarowane wielkim trudem, były nieekonomicznie wykorzystane. Obecnie widzimy realne możliwości przyspieszenia wykonawstwa w oparciu o zastosowanie nowoczesnych uprzemysłowionych metod budowlanych.

Przechodząc do omówienia zadań planu 5-letniego, inż. Wierzbicki powiedział: — Plan ten przewiduje znaczny wzrost zadań budownictwa we wszystkich podstawowych dziedzinach gospodarki narodowej. Pociąga to za sobą konieczność zmiany metod realizacji, a w związku z tym rozbudowy baz produkcyjnych, wytwórni prefabrykatów oraz nowych materiałów budowlanych.

Ogólna sytuacja mieszkaniowa w kraju dyktuje położenie specjalnego nacisku na szybkie zwiększenie liczby nowych izb mieszkalnych. Dotychczasowe wyniki nie zaspokajają stale rosnących potrzeb, wynikających ze zmiany struktury gospodarczej kraju, dużego przyrostu naturalnego oraz zużycia istniejącego zasobu mieszkaniowego.

W planie 5-letnim wybudować mamy co najmniej 1.200 tys. izb mieszkalnych. Musimy więc budować oszczędniej, taniej i lepiej niż dotychczas.

Nie budynek — arcydzieło sztuki budowlanej na tle nędznej, starej, bezwładnej zabudowy, lecz ofensywa masowego budownictwa na szpetotę i nędzę naszych przedmieść, miasteczek i osiedli świadczyć będzie o naszych czasach. Rola SARP-u w nadchodzącym okresie jest więc szczególnie odpowiedzialna.

—ooo—

# Obrady Podkomisji Rozbrojeniowej ONZ

(Dokończenie ze str. 1)

60 tys. km kwadr.). W strefach tych poddano by próbie skuteczność działania lądowych placówek inspekcyjnych i kontroli powietrznej. Powinny one obejmować lotniska, porty morskie, kolejowe stacje węzłowe, miejsca postoju jednostek wojskowych i różne urządzenia wojskowe.

**Po drugie** — St. Zjednoczone i Związek Radziecki miałyby jednocześnie zredukować — w pierwszej fazie rozbrojenia — swoje siły zbrojne do poziomu 2.500 tysięcy ludzi. Należy zaznaczyć, że propozycja ta oznacza wyraźne wyrzeczenie się projektu mocarstw zachodnich z roku 1955, który przewidywał ustalenie poziomu sił zbrojnych USA i ZSRR w wysokości 1 — 1,5 miliona ludzi). Komentatorzy zachodni zwracając uwagę na pewne aspekty planu W. Brytanii i Francji podkreślają m.in. jego długofalowość. Tak więc, komentator agencji Reutera stwierdza, że zrealizowanie tego planu, „pochłonęłoby wiele lat, a może nawet dziesięcioleci... Na żądanie Anglików przejściowe okresy między poszczególnymi fazami rozbrojenia pomyślane zostały w ten sposób, że dają czas do namysłu". Również agencja angielska Press Associated stwierdza, że propozycje anglo-francuskie są „obliczone na dłuższe terminy".

Co się tyczy planu amerykańskiego, to w kołach obserwatorów obrad londyńskich podkreśla się, że plan USA w dalszym ciągu kładzie nacisk nie na samo rozbrojenie, lecz na posunięcia kontrolne, tj. ma na oku „kontrolę bez rozbrojenia" lub „kontrolę gwoli kontroli".

St. Zjednoczone — jak pisze korespondent „New York Times" — zdecydowanie występują przeciwko posunięciom zmierzającym do zakazu broni jądrowej. Nie chcą one, by jakakolwiek kontrola, jawna lub ukryta, przeszkodziła ich „moralnemu prawu" do wykorzystania broni jądrowej „dla odparcia agresji". Zdaniem dziennika „ogólna teza" USA sprowadza się do tego, że „nie powinno być żadnych ograniczeń amerykańskiej potęgi atomowej, dopóki sytuacja międzynarodowa nie stanie się nieco pewniejsza".

Różnice zdań, jakie z natury rzeczy ujawniły się znów podczas obecnych obrad londyńskich, nie osłabiają jednak dotąd optymistycznej na ogół atmosfery, która towarzyszy tym obradom. Pismo „Statesman and Nation" tłumaczy lepsze perspektywy rozbrojenia względami gospodarczymi. „Świat się zmienił — oświadcza to pismo — przywódcy radzieccy mają teraz więcej zaufania do swej polityki współzawodnictwa gospodarczego. Z chwilą gdy postanowili oni, by eksport dóbr inwestycyjnych do krajów zacofanych gospodarczo torował drogę ich dyplomacji, rozbrojenie przyniesie im większe korzyści ... również my rewidujemy nasze koncepcje. Wśród mniejszych narodów zachodnich wzmaga się opór przeciwko groźbie bankructwa, przeciwko systemowi obronnemu, który nigdy nie będzie mógł być skuteczny... Mówiąc krótko, W. Brytania i Francja mają coraz więcej powodów gospodarczych, aby dążyć do porozumienia".

W dniu 26 marca po pierwszym tygodniu rozmów londyńskich, agencja amerykańska United Press pisze o utrzymującym się optymistycznym nastroju i przytacza opinie „pewnych źródeł zachodnich", iż „widoki osiągnięcia konkretnego postępu są lepsze niż kiedykolwiek".

★ ★ ★

LONDYN PAP. — Tutejszy korespondent Associated Press donosi, że delegat amerykański Stassen wystąpił z nowym projektem. Uważa on, że należy stworzyć „światowy system alarmowy", który miałby zapobiec nagłym atakom atomowym. W tym celu poszczególne kraje miałyby po osiągnięciu porozumienia rozbrojeniowego sygnalizować do specjalnego ośrodka wszelkie przesunięcia sił zbrojnych poza swoimi granicami. Chodziłoby tu zwłaszcza o ruchy samolotów wojskowych lub okrętów podwodnych.

—ooo—

# Uchwała Prezydium Rządu reguluje zasady wypłaty wynagrodzeń za okres silnych mrozów

(Dokończenie ze str. 1)

mieci śnieżnych, otrzymują połowę premii przysługującej za wykonanie planu w 100 proc. Jeżeli jednak w terminie do dnia 30 czerwca br. dany zakład wykona planowe zadania (tzn. wyrówna zaległości), minister może zezwolić na wypłacenie pracownikom pozostałej części premii za luty br.

Równocześnie w stosunku do tych pracowników zawiesza się na okres I kwartału br. stosowanie przepisów o premiowaniu lub potrącaniu części premii w zależności od wykonania lub niewykonania planu obniżki kosztów własnych.

W myśl uchwały pracownicy przedsiębiorstw handlowych, podległych Ministerstwu Handlu Wewnętrznego, które nie wykonały planu w lutym br. na skutek niedogodnych warunków atmosferycznych, mogą otrzymać premie w zależności od wykonania planu. I tak przy wykonaniu planu w 95—96 proc. otrzymują 50 proc. premii, która przysługuje za wykonanie planu w 100 proc., i odpowiednio za 97—98 proc. planu — 75 proc. należnej premii i za wykonanie w 99—100 proc. planu — 100 proc. premię.

Dalej uchwała Prezydium Rządu postanawia, że robotnicy, którzy — w związku z całkowitym lub częściowym unieruchomieniem zakładu w lutym br. — nie wykonali swej pracy, otrzymują za ten okres swoje wynagrodzenie podstawowe.

Postanowienia te nie obejmują robotników przedsiębiorstw budowlano - montażowych, bowiem przedłużone zostało na marzec br. działanie uchwały Prezydium Rządu z 25 lutego br. w sprawie pomocy materialnej dla robotników budowlanych, którzy nie mogli podjąć pracy z powodu silnych mrozów.

W końcowych postanowieniach uchwała Prezydium Rządu upoważnia ministra przemysłu lekkiego do uregulowania sposobu obliczania za luty br. premii i progresji dla robotników akordowych w przemysłach, w których stosowana jest miesięczna norma pracy,

# Głosy prasy angielskiej przed wizytą Bułganina i Chruszczowa

(Dokończenie ze str. 1)

**Bylibyśmy niespełna rozumu, gdybyśmy chcieli odsunąć nowo czesną Rosję od spraw międzynarodowych lub zmusić ją do czegoś przemocą. Niestety, tacy właśnie szaleńcy zajmują wysokie stanowiska w amerykańskich sferach rządowych.** Możemy jedynie mieć nadzieję, że powrócą oni do zdrowych zmysłów, gdy nauczą się tego, czegośmy się nauczyli po wizytach radzieckich. Chodzi szczególnie o tych naiwniaków po obu stronach Atlantyku, którzy twierdzą, że celem wizyty radzieckich mężów stanu jest „wbicie klina między Anglię a Stany Zjednoczone". Jeśli wbija nie klina ma oznaczać, że rozpoczniemy pokojowe rozmowy, to niechże ten klin będzie jak największy i jak najgrubszy...

„Reynolds News" pisze w komentarzu redakcyjnym:

**— Głupotą byłoby przypuszczać, że kampania antystalinowska jest dowodem zmierzchu komunizmu w ZSRR. Nawet w najgorszym okresie władzy Stalina Związek Radziecki dokonał olbrzymich wprost osiągnięć w dziedzinie przemysłu i nauki.** Radziecki odrzutowiec pasażerski, który wylądował w czwartek na lotnisku londyńskim, nie mógłby być zbudowany przez ludzi skazanych przez tyranię polityczną na zacofanie w dziedzinie przemysłu.

**Sam fakt, iż dzisiejsi przywódcy Związku Radzieckiego nie zawahali się przed ujawnieniem prawdy i narażeniem swych rodaków na tak wielki wstrząs, jest dowodem ich przekonania, że komunizm jako ustrój gospodarczy jest w Rosji nie do pokonania.**

**Rozsądną polityką dla Zachodu jest pogodzenie się z istnieniem „dwóch światów" i znalezienie pokojowych sposobów współistnienia tych dwóch światów.**

Bułganin i Chruszczow przybędą wkrótce do naszego kraju. Mamy nadzieję, że zobaczą oni u nas wiele nowych rzeczy i poznają nasz sposób życia. Ale przede wszystkim mamy nadzieję, że radzieccy mężowie stanu i przedstawiciele naszego rządu będą dążyli uczciwie do osiągnięcia porozumienia. Każda ze stron powinna zdobyć się na pewne ryzyko i poczynić pewne ustępstwa, aby posunąć się choćaż o kilka kroków naprzód na drodze do pokoju.

# Przed Wiosennym Siewem

(Dokończenie ze str. 1)

Do chwili obecnej np. **GS Polaniec** rozprowadziła zaledwie **20 proc.** posiadanych nawozów sztucznych. Nielepiej jest również w innych GS-ach.

Natomiast na ogół dobrze przygotowane są GOM-y, które posiadają wszystkie siewniki wyremontowane i umowy z chłopami zawarte. Na uznanie zasługuje GOM w **Koniemłotach**, który na plan 300 dni pracy siewników — zawarł umowy z grupami wzajemnej pomocy i innymi rolnikami na **500 dni.** Ale bardzo źle pracuje **GOM w Staszowie**, który nic nie robi. Kierownik tego GOM-u, ob. Nowak, nawet nie próbował zorganizować grupy wzajemnej pomocy. W podległej mu gromadzie Niedziałki w tym roku nie był jeszcze, a umów na pracę maszyn nie zawarł prawie w ogóle.

Inne GOM-y pracują lepiej, zawarły one umowy z **33 grupami wzajemnej pomocy** i zabezpieczyły tym grupom korzystanie z maszyn.

Gorzej jest z pomocą sąsiedzką. Planem pomocy sąsiedzkiej jest objętych 709 gospodarstw, co stanowi zaledwie **10 proc.** gospodarstw bezkonnych w powiecie! Bywają i takie wypadki, że np. wieś Szczeka, na skutek braku pracy politycznej „zrzekła" się pomocy sąsiedzkiej, mimo że w tej wsi jest kilkunastu rolników potrzebujących pomocy.

Gromadzka Rada Narodowa Niedziałki niedostatecznie przygotowała się do akcji siewnej. Np. kredyty przydzielone na akcję siewną rozdzielono biurokratycznie, nie biorąc pod uwagę wielkości i potrzeb poszczególnych gospodarstw w ten sposób, że 6-hektarowi rolnicy otrzymali na równi z 1-hektarowymi po 40 zł.

Ta ślepota da późno została dostrzeżona przez Powiatowy Zarząd Rolnictwa i sytuacji już nie uratowano.

Jakie z tego płyną wnioski?

● **Po pierwsze: trzeba zrobić wszystko, aby GS-y natychmiast rozprowadziły remanenty nawozów sztucznych, gdyż dalsze wstrzymywanie sprzedaży narazi naszą gospodarkę na duże straty.**

● **Po drugie: gromadzkie rady narodowe winny natychmiast zrewidować plany pomocy sąsiedzkiej i ustalić wysokość odpłatności, gdyż stawek odpłatności za udzieloną pomoc sąsiedzką nie ustaliła żadna gromadzka rada narodowa w powiecie.**

● **Po trzecie: natychmiast rozprowadzić remanenty nasion pastewnych, aby nie dopuścić do dalszego ich magazynowania, jak to miało miejsce w ub. roku.**

● **Po czwarte: natychmiast zaopatrzyć przez Centralę Nasienną wszystkie GS-y w nasiona kukurydzy oraz spowodować, aby GS-y zakupiły kukurydzę od chłopów, gdyż GS-y te czekają na jakieś zarządzenie od góry (np. w Osieku i Polańcu).**

● **Po piąte: zaopatrzyć wszystkie GS-y w wystarczającą ilość środków chemicznych do zaprawy ziarna siewnego i opryskiwania sadów.**

● **Po szóste: na okres wiosenny zaopatrzyć wszystkie sklepy w pełny asortyment towarów, aby nie powtarzały się braki, jak np. w Rytwianach, gdzie nie można kupić cukru, nafty, papierosów i innych artykułów pierwszej potrzeby.**

C. K.

# Rozwój wymiany towarów między Polską a Norwegią

WARSZAWA PAP. W Warszawie podpisany został protokół handlowy regulujący wymianę towarową między Polską Rzeczapospolitą Ludową a Królestwem Norwegii w okresie od 1 marca 1956 r. do 30 kwietnia 1957 r. Import z Norwegii do Polski obejmować będzie m. in. rudę żelazną, piryty, śledzie, trany, mączkę rybną, włókno sztuczne i celulozę.

Eksport z Polski do Norwegii obejmować będzie węgiel, koks, cukier, samochody osobowe i ciężarowe, tekstylia, konfekcję, artykuły skórzane i inne.

Protokół przewiduje poważny wzrost obrotów między obu krajami w stosunku do poprzedniego okresu.

# Nad elektryfikacją wsi w planie 5-letnim radziła Sejmowa Komisja Rolnictwa

(Dokończenie ze str. 1)

Realizacja planu pochłonie około 2,5 miliarda zł oraz dużą ilość materiałów. M. in. zużyje się 550 tys. metr. sześc. słupów energetycznych, przy czym dążyć się będzie do jak najszerszego stosowania słupów struno-betonowych.

Projekt przewiduje rozpoczęcie produkcji małych elektrowni wiatrowych, z których korzystać by mogli mieszkańcy luźnych zabudowań, względnie przysiółków położonych z dala od wsi. W projekcie zwraca się również uwagę na konieczność zwiększenia użycia energii elektrycznej do produkcji rolnej. W tym celu przewiduje się rozwinięcie produkcji silników i maszyn rolniczych przystosowanych do napędu elektrycznego

# Szpieg amerykański przed sądem

Przed Wojskowym Sądem Garnizonowym w Warszawie odbył się proces szpiega amerykańskiego, Jerzego Rybaka, nasłanego do Polski przez ośrodek wywiadu amerykańskiego w Oberursel koło Frankfurtu nad Menem w Niemczech zachodnich.

Jerzy Rybak, wywieziony przez hitlerowców na roboty przymusowe do Niemiec, uległ propagandzie wrogich ośrodków i po zakończeniu wojny nie powrócił do ojczyzny.

Rybak przewieziony został przez Hamburg i Kiel na wyspę Fehrman i wprowadzony na kuter rybacki Niemca Klausa. Otrzymał fałszywe dokumenty na nazwisko Edward Górnik, pieniądze oraz wyposażenie szpiegowskie. Zadaniem Rybaka w Polsce było zebranie informacji dla amerykańskiego ośrodka wywiadowczego o jednostkach wojskowych na terenie Łodzi i Skierniewic.

Wojskowy Sąd Garnizonowy w Warszawie skazał Jerzego Rybaka na karę dożywotniego więzienia.

**ŚRODA 28 marca 1956 r.**

## CO • GDZIE • KIEDY ?

*KIELCE:*

### TEATRY

TEATR IM. ST. ŻEROMSKIEGO — „Clavigo" — Goethego.

### KINA

„MOSKWA" — „Narzeczona Dyngiła" — film. prod. radzieckiej.
Pocz. seansów godz. 14, 16, 18 i 20.

„WARSZAWA" — „Dama z portretu" — film prod. angielskiej.
Pocz. seansów o godz. 14, 16, 18 i 20.

„ROBOTNIK" — „Maclovia" — film prod. meksykańskiej.
Początek seansów godz. 17 i 19.

### APTEKI

Apteka Społeczna Nr 107 — ul. Sienkiewicza Nr 15.

### TELEFONY

Pogotowie Ratunkowe Nr tel. 09
Straż Pożarna Nr tel 08
Pogotowie Milicyjne Nr tel 07
Milicja Obywatelska centr. tel. 31-16

*SKARŻYSKO:*

### KINA

„MIR" — „Na tropie U-202" — film prod. radzieckiej.

„WOLNOŚĆ" — „Księżniczka Mary" — film prod. radzieckiej.

## RADIO

PROGRAM I

12.30 Mazowieckie pieśni ludowe. 13.10 Audycja dla młodzieży szkolnej z cyklu: „Kim będę". 13.25 Utwory skrzypcowe wykona Y. Menuhin. 15.30 „Błękitna sztafeta". 16.00 Wiadomości. 16.05 Koncert symfoniczny. 16.45 „O granicy między żywym i nieżywym". 17.15 Śpiewają nasi młodzi przyjaciele — z V Festiwalu Młodzieży i Studentów. 17.30 Muzyka rozywkowa. 18.00 Radiowy kurs nauki języka rosyjskiego. 18.25 Przegląd wydarzeń kulturalnych za granicą. 18.50 Koncert życzeń — audycja słowno-muzyczna. 20.00 Stan pogody, dziennik wieczorny oraz felieton „Naszym zdaniem". 20.40 „Gawędy o muzyce". 21.10 Koncert chopinowski w wykonaniu P. Loboza — fortepian. 21.40 „Słowa" — opowiadnie A. Vercorsa. 22.00 Gra Wrocławski Kwintet Rytmiczny PR. 22.00 Muzyka rozrywkowa i taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości.

# W KIELCACH i Skarżysku

## W Kielcach będzie więcej zieleni

Już niedługo Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Kielcach rozpocznie wiosenne porządkowanie terenów zielonych i zakładanie nowych zieleńców. Rozległy, nieuporządkowany dotąd teren między Kadzielnią a Pakoszem zostanie nareszcie zniwelowany a w przyszłości — zadrzewiony.

W dolinie Silnicy, między ul. 1 Maja a przyszłym Zalewem robotnicy przystąpią do sadzenia klonów, topoli, lip i innych drzew. Będzie to początek zagospodarowania okalającego Zalew terenu.

W parku im. St. Żeromskiego zakończy się budowę głównej alei parkowej, która otrzyma uwalowaną nawierzchnię żwirową. Przeprowadzi się także remont ogrodzenia od strony ul. Świerczewskiego i Ogrodowej. Zrobiona będzie nowa alejka „na przełaj", łącząca wejście do parku przy rogu ulic: Świerczewskiego i Ogrodowej z główną aleją. Staw będzie gruntownie wyczyszczony.

Oprócz uporządkowania istniejących w mieście zieleńców, i klombów, przewidywane jest również założenie nowych: przy ul. Zagórskiej obok bloków przy ul. 1 Maja i Marszałkowskiej — ogółem 700 m kw. Alejka na skwerku im. Żeromskiego otrzyma z obydwu stron efektowny żywopłot, składający się z ok. 3 tys. krzewów. 350 krzewów zostanie posadzonych przed WDK, budynkami KW, KM PZPR i Prez. WRN. Ulice Kielc otrzymają w drugim kwartale br. 700 nowych drzew.

J. Z.

## Życzymy sesji MRN owocnych obrad

**Sesja MRN, która zbiera się dziś w świetlicy Zakładów Metalowych „Kielce", poświęcona jest ocenie działalności MO za rok 1955. Po raz pierwszy od chwili powierzenia przez Radę Ministrów prezydiom rad narodowych obowiązku nadzoru i kontroli nad działalnością MO, rada narodowa w naszym mieście dokonuje tej oceny.**

**Dzisiejsza sesja zapowiada się ciekawie i będzie zapewne owocna w skutki. Sądzimy tak dlatego, że przez szereg lat nawarstwiały się wzajemne nieporozumienia między Komendą Miasta MO a Prezydium Miejskiej Rady Narodowej z jednej strony, oraz Komendą MO a mieszkańcami Kielc z drugiej strony. Komenda MO ma, słuszne zresztą, pretensje do Prezydium MRN, że jest za mało operatywne w wykorzystywaniu swych uprawnień w stosunku do MO, że pracowało akcyjnie. Prezydium MRN miało również najrozmaitsze pretensje do MO, ale były one na ogół formułowane zbyt ogólnikowo i mało konkretnie, co oczywiście nie sprzyjało pogłębieniu wzajemnego zrozumienia. Społeczeństwo Kielc zarzuca MO słabą operatywność i nikły kontakt z ludnością. Natomiast funkcjonariusze MO często narzekają na bierną postawę społeczeństwa i zbyt słabą z jego strony pomoc. Jak więc widać, jest wiele niewypowiedzianych do końca wzajemnych pretensji.**

**Bardzo dobrze się stanie, jeśli zainteresowane strony „staną sobie do oczu" na sesji, powiedzą szczerze co jedna o drugiej myśli, czego od siebie oczekują. W atmosferze rzetelnej i śmiałej krytyki i samokrytyki narodzą się zapewne nowe formy współpracy w ograniczaniu do minimum wypadków przestępczości, w zwalczaniu pijaństwa i chuligaństwa, w utrzymaniu w mieście porządku i czystości.**

**Jest jeszcze jedno zagadnienie, które powinno bardzo mocno stanąć na sesji. Kilka dni temu bowiem, minister spraw wewnętrznych wydał zarządzenie w sprawie nowych obowiązków MO w zakresie sprawowania nadzoru nad stanem sanitarnym kraju: utrzymaniem czystości i porządku w nieruchomościach, na podwórzach, ulicach, placach, w parkach i innych miejscach przeznaczonych do użytku publicznego. Ponieważ jest to sprawa wielokrotnie poruszana przez mieszkańców miasta i bardzo w Kielcach aktualna, spodziewać się należy rzeczowych propozycji radnych, konkretyzujących powyższe zarządzenie.**

**Życzymy dziś radnym MRN, Prezydium MRN oraz MO owocnych obrad: śmiałej i bogatej w treść dyskusji, rzeczowych i odważnych wniosków.**

*Z naszych ekranów*

## »Dama z portretu«

Trudność biografii ekranowych polega, między innymi, i na tym, że w życiorysach ludzi sławnych, ze wszech miar zasługujących na jak najszerszą popularyzację (a co może bardziej upowszechniać od filmu?) — brak często sytuacji dramatycznych i konfliktów, dających się pokazać, a nie tylko opowiedzieć. Dzieje się tak często, chociaż ludzie, o których mowa, zwłaszcza artyści, mogą przechodzić najcięższe walki wewnętrzne, w dążeniu do swojej prawdy — artystycznej, społecznej, naukowej — ale walki, o których można tylko mówić. Dlatego dobrych filmów biograficznych mamy nie wiele.

Życiorys Rembrandta, wielkiego malarza holenderskiego (w. XVII) dostarcza wyjątkowo dużo materiału, tworzącego dramaturgię filmową. Ze szczytów sławy i zamożności stacza się do skrajnego ubóstwa i pogardy, traci dwie żony, z których każdą kocha na swój sposób, nie udaje mu się próba powrotu do życia wiejskiego w domu rodzinnym, gnębią go wierzyciele, ale we wszystkich tych życiowych klęskach nie zdradza ani na chwilę tego, co ceni w życiu najwięcej i czemu bezinteresownie i z oddaniem służy — sztuki. Kto wie, czy wszystko to wyszłoby z taką siłą, gdyby Rembrandta nie grał tak wielki aktor jak Charles Laughton, który stworzył niezapomnianą postać człowieka, nie uznającego żadnych kompromisów i nie umiejącego się do nich zmusić nawet za cenę utraty najskromniejszych środków do życia. Rembrandt Laugthona, to człowiek o czułym sercu, trochę filozof, dobry mąż i świetny kompan, ale przede wszystkim — artysta, dla którego świat — to zestawienie barw, świateł i cieni.

Wykonawcy innych ról starają się podciągnąć do poziomu Laughtona, ale reżyser nie zawsze panuje tu nad materiałem, mniej niż to było w „Prywatnym życiu Henryka VIII", późniejszym i dojrzalszym filmie A. Kordy. Niektóre partie „Damy z portretu" są zbyt statyczne (przypowieści opowiadane przez Rembrandta każą widzowi skupić uwagę na słowie, sceny te nie mają „drugiego planu"). Operator ma kilka momentów szczęśliwych, kiedy operuje światłem i cieniem właśnie „à la Rembrandt". Natomiast rażą dzisiaj sceny, dziejące się rzekomo w plenerze, a faktycznie robione w dekoracjach, gdzie pomimo ich „stylowości", wyczuwa się wyraźnie brak przestrzeni.

Chociaż pod wieloma względami film zdradza swój wiek (około 30 lat), wart jest obejrzenia.

* ★ *

Ciekawe dlaczego CWF wstępuje w ślady dawnych prywatnych biur rozpowszechniania filmów i gwoli jakoby większej atrakcyjności, zmienia tytuł. Czy słowo „Rembrandt" nie mówi więcej niż „Dama z portretu", której w dodatku w filmie wcale nie ma?

S. H. M.

*KOLCEM...*

## Kielecka »Primavera«

*Nie taka to znów trudna rzecz — upowszechnianie kultury. Przynajmniej w Kielcach. Po co tyle szumu, sporów, paniki? Po co te instytucje, komitety, konferencje? Sprawa jest dziecinnie prosta. Wystarczy, żeby się nikt od obowiązku upowszechniania nie uchylał, nie zrzucał go na fachowców, a upowszechniał — co może i jak umie.*

*Dał przykład kielecki PDT. Włączył się czynnie. Nie schował dzieła sztuki pod korcem, przeciwnie — dał mu oprawę na jaką zasługuje, całe frontowe okno wystawowe. To nic, że dzieło nie ma tytułu, jego wyszukane piękno mówi samo za siebie. Można by się doszukać analogii z „Primaverą" Botticellego, dość jednak odległych, by nie posądzać autora o bezmyślny plagiat. Rzecz jest starannie zaktualizowana, dziwnie swojska, aż pachnie przynajmniej... przedmieściem Kielc.*

*Jak się tę przystępność i formy i treści osiąga? Oto zwięzła recepta: bierze się figurę woskową z gabinetu osobliwości i pozuje się ją na szczęśliwą kandydatkę do stanu małżeńskiego. Żeby zaś tę ważną okoliczność, stan cywilny, podkreślić tradycyjnymi akcesoriami, należy w tle, (koniecznie na welonie!), ustawić... bociana. Oblubienicę ubieramy następnie w szaty godowe, odtworzone na podstawie niezapomnianego wzoru stroju weselnego Stefci, nieszczęśliwej narzeczonej ordynata Michorowskiego. W warunkach handlu uspołecznionego znaczy to: owinąć najpierw sztywnym chińskim brokatem (à 130 zł metr), w dekolt wstawić gustowny żabocik w nieco odmiennym kolorze, całość hojnie omotać bieliźnianym tiulem (nareszcie jest w sprzedaży, czego się wstydzić?) i obficie upstrzyć — od wianeczka po murawę — okazami sztucznej flory (upłynnić przed wiosną!). Żeby uniknąć niebezpiecznego w interesach „przegibu" w stronę „sztuki dla sztuki", można w kącie powiesić parę sztuk wiosennych tkanin, którymi sklep dysponuje (choć to psuje bez interesowne piękno, prozaicznie mąci poetyczną kompozycję obrazu). Ot, i gotowa wystawa — prawdziwa uczta dla oka.*

*To dzieło sztuki, przed kilku zaledwie dniami odsłonięte, obejrzały już — bez przesady — tysiące przedświątecznych klientów PDT. Zbożny trud upowszechniania osiąga zenit powodzenia w dni targowe. Niejedna wiejska elegantka wiezie do siebie, razem z filcową palmą i landszaftem kupionym tuż obok, niezapomnianą wizję kieleckiej „królowej wiosny"...*

*Dość tych żartów. Miejmy trochę szacunku dla siebie. Nie wystawiajmy się ustawicznie na pośmiewisko. Jak brzmią nasze gromkie postulaty w sprawach prawdziwej kultury, jeśli obok pierworodnego grzechu przeciw estetyce, wystawionego — jak to u nas — w monumentalnej skali, możemy pięć razy na dzień przechodzić obojętnie. Wyłączam spod tego zarzutu członków Komisji Estetyki Miasta, Zw. Plastyków, wykładowców Liceum Technik Plastycznych, Komisji Kultury. Ci mają na głowie sprawy ważniejsze, więc — żeby się nie rozpraszać, nie gubić w drobiazgach — przechodzą koło PDT na drugą stronę ulicy. Ale dlaczego nie proszą o książkę zażaleń zwyczajni ludzie, klienci, którzy już nie wieszają nad kanapą landszaftów, bo wiedzą, że to jest brzydkie?... — Nie wierzą, że to pomoże? Ale tu przecież pierwszy głos musi pomóc, i to natychmiast.*

*P. S. Gdy na jednej z narad skrytykowano brzydką okolicznościową dekorację pięknej portretowej sali na Zamku, okazało się, że popełniono ją nie bez (opłaconego według wysokich stawek) udziału plastyków. Jeśli zatem otrzymamy na ten felieton wyjaśnienie, że wystawę projektowało jakieś ciało plastyczne, to... to o plastyce i plastykach w Kielcach trzeba będzie zacząć nareszcie mówić poważnie.*

*Tymczasem przepraszam ekspedientki PDT. Nie one są winne, że wiosenną wystawę trzeba prędko zmienić.*

*(ij)*

## Kto zgubił?

W dniu 20 bm. w autobusie MPK na trasie Białogon — Dąbrowa znaleziono zegarek. Poszkodowany winien się zgłosić po odbiór zguby do kierownika ruchu w budynku MPK, przy ul. Rewolucji Październikowej 20c w godz. od 7 do 15.

* ★ *

Wczoraj przed południem znaleziono przy ul. Sienkiewicza kudłatego pieska pokojowego maści białej w czarne łatki i z czarnym lebkiem. Właściciel może odebrać pieska w Wojewódzkim Komitecie Kultury Fizycznej, przy ul. Sienkiewicza 68 u ob. Czesława Study.

* ★ *

W redakcji znajduje się rękawiczka skórzana męska, zgubiona w ubiegłą niedzielę na ul. Solnej. Po odbiór zguby można się zgłosić w godz. od 9 do 16 w pokoju nr 4.

## Kubeł zimnej wody na skaperowanych

Tegoroczny okres zimowy — okres normalnej przerwy w rozgrywkach piłkarskich — nie różnił się niczym od poprzednich. Wkrótce po rozstrzygnięciu bojów ligowych na wyższych i niższych szczeblach rozpoczęła się kolejna batalia, która jednak nikogo już nie zachwycała, tak jak piękna walka drużyn na boiskach, ciesząca się w naszym kraju zainteresowaniem setek tysięcy widzów. Przeciwnie, bitwa ta — cicha, krecim systemem prowadzona, bitwa o... zawodników, wzbudzić mogła jedynie niesmak i oburzenie wśród licznych miłośników sportu.

Odbywało się to utartym sposobem. Najpierw rozpoczęły się „wojaże" bardziej przedsiębiorczych dysponujących gotówką pseudodziałaczy. Celem tych podróży był najczęściej Śląsk, słusznie uważany za teren najbogatszy w „narybek". Rozpoczęły się doroczne targi. Znów puszczono w ruch znane przynęty — mieszkanie, garnitur, dobrą posadę, gotówkę.... Niejeden młody, utalentowany zawodnik dał się skusić tak zachwycającymi propozycjami, zdecydował się opuścić rodzimy klub na rzecz bardziej hojnej sekcji.

Trzeba jednak stwierdzić, że była pewna różnica w tegorocznej „akcji kaperowniczej" w porównaniu z latami poprzednimi: przestano nareszcie patrzeć przez palce na tego rodzaju działalność różnych „mecenasów" sportu. I to nie tylko władze sportowe z Sekcją Piłki Nożnej GKKF na czele, która wydała specjalną uchwałę zwalczającą kaperownictwo, lecz również sami zawodnicy, działacze i aktywiści terenowy, wreszcie „kibice" i prawdziwi miłośnicy sportu. Właśnie dzięki temu można było wykryć parę szczególnie jaskrawych afer, opublikować je w prasie, zdemaskować i unieszkodliwić niefortunnych „działaczy".

Wyczyny niejakiego Gielety z Dzierżoniowa, który usiłował „kupić" kilku juniorów Cracovii oraz niektórych działaczy Sparty — Lubań „pracujących" na terenie Śląska, a szczególnie w zespole Podlesianki, stały się głośne w całym kraju. Wysłannik Sparty miał nawet takiego pecha, że jego hojne propozycje nagrane zostały na taśmę magnetofonową i puszczone przez radio w sensacyjnej audycji.

Takwięc paru „kaperowników" dzięki pomocy zawodników i miejscowego aktywu sportowego, zostało całkowicie skompromitowanych. Przeciwko działalności ich ewentualnych następców wydane zostały przez władze centralne odpowiednie przepisy oraz uchwała.

Uchwała Prezydium Sekcji Piłki Nożnej GKKF poważnie utrudnia zawodnikom przechodzenie z jednego koła do drugiego; możliwe ono będzie jedynie w rzeczywiście uzasadnionych wypadkach. Jeśli klub macierzysty ze słusznych powodów nie udzieli zawodnikowi zwolnienia, ma on prawo wnieść prośbę o wykreślenie z koła. Prośba ta powinna być uwzględniona w terminie dwutygodniowym. Piłkarz wykreślony z koła nie może jednak zgłosić się od razu do innego klubu. Zwolnienie z macierzystej sekcji otrzymuje on po 12 miesiącach i wtedy dopiero ma prawo podpisać zgłoszenie do innego zespołu. W okresie odbywania przez zawodnika wewnętrznej kary dyskwalifikacji nałożonej przez jego koło nie wolno mu udzielać zwolnienia; może on tylko zostać skreślony.

Przerwa 12 miesięcy, o której mówi uchwała — to oczywiście dużo. Taka przerwa musi wytrącić zawodnika z normalnego toku zajęć treningowych i spotkań, musi ujemnie odbić się na jego formie. Bo nawet najsumienniejszy trening indywidualny nie zastąpi ani stałego treningu z drużyną pod okiem trenera, ani systematycznych spotkań i zawodów. Dlatego też trudno sobie wyobrazić, aby rozsądnie myślący sportowiec zdecydował się na złożenie prośby o wykreślenie, które przyniesie mu roczny okres przymusowego odpoczynku.

Praktyka rozpoczętego właśnie sezonu piłkarskiego wykaże czy wspomniane postanowienie uchwały przyniesie oczekiwane efekty. Niewątpliwie prze pis ten będzie poważnym utrudnieniem dla przyszłych poczynań „kaperowników". Wydaje się, że będzie on największym hamulcem dla samych zawodników, w których bezpośrednio godzi groźba 12 miesięcy przerwy w startach.

Słyszało się wiele głosów przeciw „kaperownikom" i na nich przede wszystkim skupiało się oburzenie opinii publicznej. Nie można jednak zapominać, że najwytrawniejszy „kaperownik" nic nie zdołałby zdziałać, gdyby spotkał się ze zdecydowaną odmową i potępieniem ze strony zawodników. Postawa samych zawodników ma przecież w tego rodzaju „transakcji" zasadnicze znaczenie.

Z drugiej strony trudno nie przyznać w poważnym stopniu racji zawodnikom, że dążą do występowania w możliwie najlepszym zespole. W silnej drużynie ma się znacznie większe możliwości rozwoju i wybicia się, ma się leszą opiekę i pomoc trenera. Dlatego właśnie nie można bezapelacyjnie potępiać zawodnika za pragnienie przejścia do klubu dającego mu większe szanse.

Kaperownictwo jednak nie opiera się na ogół na zapewnieniu zawodnikom większych możliwości sportowych. Ceną jest tu przeważnie poprawa bytu materialnego, i za taką właśnie cenę zgadzają się zawodnicy opuścić swe rodzime zrzeszenie czy klub i występować w innych barwach. Dla każdego uczciwie myślącego człowieka tego rodzaju postępowanie jest rzeczą zasługującą na bezwzględne potępienie.

Uchwała Prezydium Sekcji Piłki Nożnej GKFF z pewnością będzie przysłowiowym kublem zimnej wody na głowy sportowców, zwłaszcza młodych i niedoświadczonych, a zarazem poważnym utrudnieniem w działalności „kaperowników". Żadna jednak uchwała nie spowoduje decydujących zmian, o ile nie zostanie poparta przez zdecydowaną postawę aktywu sportowego, który będzie czuwał nad realizacją jej postanowień. Tylko systematyczna praca aktywu, polegająca przede wszystkim na wychowaniu zawodników, na wpojeniu im prawdziwego przywiązania do barw klubowych, pomoc może w dalszej walce z kaperownictwem, aż do ostatecznego zlikwidowania w naszym życiu sportowym tego potępienia godnego zjawiska.

M. N.

*Fragment spotkania o wejście do klasy A, pomiędzy Gwardią II i Wisłą Sandomierz.*

Fot. A. Banduch.

**Polecamy bogaty asortyment artykułów gospodarstwa domowego z aluminium po obniżonych cenach**

Do nabycia we wszystkich punktach sprzedaży detalicznej z artykułami gospodarstwa domowego PDT, MHD, PSS — zaopatrywanych przez Hurtownie Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa „ARGED" w KIELCACH — RADOMIU i OSTROWCU ŚW.

152-K

S P S **Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Radomiu** S P S

**poleca na sezon wiosenno-letni**

WEŁNY 100, 60 i 30-proc. płaszczowe, ubraniowe, sukniowe,
JEDWABIE — w dużym asortymencie kolorów i deseni,
TKANINY BAWEŁNIANE — kretony, płótna, flanele itp.,
ODZIEŻ GOTOWĄ — męską, damską i dziecięcą,
ARTYKUŁY DZIEWIARSKIE I POŃCZOSZNICZE,
które można nabyć w następujących sklepach PSS:

Nr. 2 — Żeromskiego 13
„ 3 — Żeromskiego 7
„ 28 — Marchlewskiego 8
„ 57 — Żeromskiego 70
Nr 69 — Nowotki 11
„ 71 — Moniuszki 16a
„ 78 — Żeromskiego 41
„ 82 — Słowackiego 8

**DROBNE OGŁOSZENIA**

ZAMIENIĘ mieszkanie nowoczesne, pokój z kuchnią w Gdańsku-Wrzeszczu na równorzędne mieszkanie w Radomiu. Wiadomość: Radom, Malczewskiego 12/14, godz. 17.

100-P

SŁOWO LUDU — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Kielcach. Wydawca RSW „Prasa". Redaguje kolegium. Adres redakcji: Kielce, ul. Sienkiewicza 15. Telefony redakcji: redaktor naczelny i sekretarz redakcji 25-47, sekretariat 24-80, dział informacji 43-45, dział ekonomiczny 25-47, dział kulturalny i rolny 28-58, dział korespondentów 24-81. Redaktor techniczny i redakcja nocna 24-83. Oddział w Radomiu ul. Administracja Kielce, ul. Sienna 2 — telefon 46-82. Biuro reklam i ogłoszeń: Kielce, ul. Sienkiewicza 20 — telefon 48-58. Ceny ogłoszeń: ogłoszenia drobne 1,50 zł za słowo. Cena prenumeraty zbiorowej wynosi 3,50 zł — miesięcznie. dualnej 5 zł. Druk: Drukarnia RSW „Prasa" Kielce, ul. Sienna 2 — tel. 27-13. L-2-854

# SŁOWO Młodych

NUMER 13 (50) — ŚRODA, 28 MARCA 1956 R.


## NASZ OBIEKTYW uchwycił

*Kasztany jeszcze nie zakwitły, ale na pewno pojawią się wkrótce pierwsze ich kwiaty. Co to znaczy? W gwarze szkolnej na ten sygnał przyrody, kto żyw łapie za książkę. Matura, egzaminy! Jak widzicie, ta koleżanka zaczęła się uczyć na długo przed zakwitnięciem kasztanów. Czy wszyscy uczniowie postąpili tak samo?*

ZP nie przyśle instrukcji w sprawie walki z nudą

# WIĘCEJ ODWAGI!

Uliczki Wodzisławia nie należą do ruchliwych. O każdej porze są jednako monotonne i spokojne. Jedynie jarmarki, które odbywają się tu raz na tydzień, ożywiają nieco mieszkańcom ich spokojne bytowanie.

Kilku młodych chłopców przystanęło na rogu ulicy. Obok gospoda i świetlica. Dwa przybytki. Gdzie pójść?

Dziś jest zebranie wyborcze koła ZMP. Z Jędrzejowa przyjechał przewodniczący Zarządu Powiatowego, Ciechanowski. Warto pójść i posłuchać. Na długo przed rozpoczęciem zebrania do świetlicy zeszli się młodzi. Kierownik świetlicy, Skrzekowski rzadko ogląda tylu gości. Chyba, że na wieczorkach tanecznych. Ale wieczorki taneczne należą do przeszłości, bo adapter stoi w kącie zepsuty. Teraz np. jedyną rozrywką jest ping-pong i podnoszenie ciężarów. Zapaleńcy tych dyscyplin sportu mają zajęcie. A inni? Inni nie wiedzą, co mają z sobą robić.

Nie mam zamiaru pisać protokółu z zebrania. Chcę tylko nadmienić, że nie było ono przejomowym. Członkowie koła wysłuchali cierpliwie przemówienia tow. Ciechanowskiego o zadaniach młodzieży po V Plenum i wybrali nowy zarząd. To wszystko.

O wiele więcej dowiedziałem się po zebraniu. Sztywna i wcale nie młodzieńcza atmosfera gdzieś prysła. Teraz wszyscy chcieliby dyskutować. **Wielu spośród dyskutantów na rzekało na nudę i brak pomocy ze strony ZP. Czy słusznie?**

Metoda wyczekiwania nie zawsze jest najlepsza, a młodzież Wodzisławia, niestety, przyzwyczaiła się trochę do tego. Oczekuje instrukcji na temat: jak przepędzić nudę. **No cóż, takiej instrukcji jeszcze nikt w Polsce nie opracował i chyba nie opracuje. Trzeba zacząć od siebie.**

A tymczasem...

W świetlicy wisi osnuta pajęczyną i kurzem gazetka ścienna ze stycznia. Przytaczam dosłowną treść jednego artykułu.

**„20.I. br. odbyło się w naszym kole zebranie. Temat tem zebrania była pogadanka pt. „Mamy miliony przyjaciół na świecie", opracowana przez kol. Marię Banaś. W dyskusji nikt nie zabrał głosu. Znaleźli się nawet tacy koledzy, jak Bystrowski, Ryński, Zdanowicz i inni, którzy opuścili zebranie i poszli do kina...**

Rozmawiałem z Marysią Banaś. Okazało się, że pogadanki nie przygotowywała ona sama, lecz po prostu odczytała artykuł z broszury. Suchy, niezrozumiały artykuł nie zachęcił do dyskusji. I dlatego niektórzy „wychylili się" i wyszli z zebrania. Brzydko? Tak, bardzo brzydko postąpili, ale czy przypadkiem nie nakłoniła ich do tego atmosfera nudy i wyczekiwania jaka oddawna panuje w kole?

**Więcej odwagi...** Marysia Żelichowska i Zosia Janus nieśmiało wspominają o zespole artystycznym. Są przeszkody?... Nie, ale dziewczęta wstydzą się wyjść same z inicjatywą. Chłopcy mogą wyśmiać... **Przesada, koleżanki. Obawy są zupełnie nieuzasadnione. Jeśli umiejętnie i mądrze przystąpicie do organizowania zespołu, na pewno znajdziecie wiele zwolenniczek i zwolenników. A stać Was na to. Warto więc spróbować.**

Sama kukurydza i źle przygotowane pogadanki — nie zastąpią rozrywki. Ale aby czegoś dokonać, trzeba chcieć. Czy wystarczy przestawanie na rogach i świetlica zamieniona w świątynię dumania? Oczywiście, nie wystarczy. Potrzebny jest zapał do poszukiwania czegoś więcej. Ot, chociażby sport. Znalazło się w Wodzisławiu zaledwie kilku entuzjastów piłki nożnej a przecież skompletowali niezłą drużynę. W roku bieżącym będą rozgrywać w klasie „B". Dali dobry początek. Inni na razie milczą.

Do wyboru pozostały tylko dwa wyjścia: samemu wziąć się do dzieła, albo stanąć na uboczu i wycofać się. To drugie jest niebezpieczne. Czesiek Bzdyk przekonał się o tym. Był czas, że zlekceważył kolektyw. Oderwał się od wszystkich i zaczął chodzić własnymi ścieżkami. Ani się spostrzegł, jak został wciągnięty do... pijackiego kolektywu. Zdarzały się wypadki, iż do pracy w miejscowej piekarni przychodził w stanie nietrzeźwym. Na szczęście w porę zainteresowano się Czeskiem, udzielono mu pomocy, tylko że uczynili to starsi. Młodych zabrakło. Zabrakło, a w Wodzisławiu jest ich tylu, tylu...

Nie czekajmy na pomoc ZP. Wyjdźmy sami dalej — poza róg ulicy.

JERZY KOZERA

## Hallo, tu młody kibic!...

# Na etapie Dynasy — Wyścig Pokoju

*Dotychczas mówiliśmy o dyscyplinach sportu, które można nazwać długowiecznymi. Kilka tysięcy lat istnienia, to przecież nie fraszka. Ale nie wszystkie dyscypliny mają tak stare tradycje. Na przykład, kolarstwo liczy sobie niewiele ponad 100 lat, bowiem poczciwy rower wynaleziono w roku 1854. Oczywiście trudno mówić, że ówczesne kolarstwo było równoznaczne z obecnym. Nieraz chyba widzieliście na różnych ilustracjach dziwne kształty dawnych welocypedów i na tej podstawie możecie stwierdzić, w jakim stopniu nadawały się one do urządzania wyścigów.*

*Duże zmiany przyniosło wynalezienie przez Dunloopa w roku 1885 koła pneumatycznego, czyli popularnej dziś „dętki". Teraz można już było łatwiej i szybciej pokonywać dłuższe nawet przestrzenie. Ten moment bardzo sprzyjał powstawaniu kolarstwa jako sportu w dzisiejszym rozumieniu.*

*Rower — atrakcyjny środek lokomocji szybko zdobywał sobie uznanie na całym świecie. Równocześnie rosła popularność wyścigów kolarskich, które przybierały coraz to nowe formy. Od początkowych wyścigów cyklistów na śmiesznych dziś welocypedach doszliśmy do wieloetapowych zawodów szosowych i wyścigów na torze, zawodów w prowadzeniu za motorami i na dochodzenie. Później przyszły zawody na rowerach podwójnych — „tandemach", a nawet zrodziła się nowa dyscyplina sportu — piłka rowerowa.*

*W Polsce zawody kolarskie znane już były w początkach XX stulecia. Najwięcej zwolenników miały wtedy wyścigi na torze, jednakże później kolarze szosowi zdobywali coraz większą popularność, aż wreszcie ostatnio zdecydowanie wyprzedzili torowców. W owych czasach słynny był w Warszawie tor kolarski na Dynasach, na którym wychowało się wielu doskonałych kolarzy. W roku 1924 kolarstwo nasze zanotowało największy chyba w swym istnieniu sukces. Na olimpiadzie w Paryżu drużyna torowców w składzie: Lange, Łazarski, Stankiewicz i Szymczyk zdobyła srebrny medal w wyścigu na 4.000 m.*

*Po wyzwoleniu kolarstwo stało się u nas jedną z najbardziej lubianych i popularnych dyscyplin sportowych. Przyczyniły się do tego szczególnie Wyścigi Pokoju, które skupiają wokół siebie coraz więcej przysięgłych kibiców.*

*Zaczęło się w roku 1948. Z Warszawy i Pragi wyruszyły dwa wyścigi, które dały początek Wyścigom Pokoju. Ale o tym następnym razem...*

ACIK.

## Brawo!

**Koło ZMP przy Wydziale 6 w Kieleckich Zakładach Wyrobów Metalowych opiekuje się wiejskim kołem w Korzeszycach. Zetempowcy z KZWM zakupili dla młodzieży wiejskiej szachy, dwie pary rękawic bokserskich, pomogli w urządzeniu zabawy, z której dochód przeznaczono na zakup akordeonu dla miejscowej świetlicy. Ponadto z KZWM co pewien czas wyjeżdżają do podopiecznej gromady bokserzy, którzy uczą chętnych podstawowych zasad tej dyscypliny sportowej.**

**Oto przykład dobrej współpracy młodzieży z przemysłu z młodzieżą wiejską.**

## Wstyd

**Korespondent A. Królicki z X klasy szkoły TPD Nr 1 w Kielcach skarży się na słabą pracę organizacji zetempowskiej w tej szkole. Jako przykład podaje on klasę X, w której koło ZMP „pracuje" bez planu, bez zebrań.**

**Młodzież klasy X jakkolwiek przoduje w nauce, nie zna w ogóle aktualnych zadań organizacji ZMP-owskiej, nie wie co organizację nurtuje. Przykładem może być chociaż by dyskusja nad materiałami II Plenum ZG, w której zabrało głos zaledwie czterech uczniów. Mówili oni przy tym bardzo ogólnikowo.**

**Czy nie wstyd, koledzy z X klasy? Jeżeli często stwierdza się, że praca w ZMP kuleje, to złu zaradzi jedynie uczciwa postawa członków. Znaczy to: dyskutujmy, krytykujmy, ulepszajmy!**

## Uwaga! Uwaga!

# WIELKA ANKIETA

## Co mi się podoba w »Słowie Młodych«? O czym pisze się za mało

Drodzy Czytelnicy!

Mija rok od chwili powstania „Słowa Młodych". Rok to niemało, jeżeli liczy się według kartek kalendarza oraz ilości wydanych numerów dodatku. Jednakże rok, to niekiedy za mało, aby dobrze poznać potrzeby i upodobania czytelników.

Postanowiliśmy więc odwołać się bezpośrednio do opinii tych, którzy czytają dodatek i zadać im na ten temat kilka pytań. Odpowiedź na nie będzie dla kolekywu redakcyjnego sprawdzianem czy nasze wysiłki idą w dobrym kierunku i na pewno pomoże „Słowu Młodych" jeszcze bardziej zbliżyć się do czytelników, stać się ich prawdziwą trybuną w troskach i radościach. Nie trzeba chyba dodawać, że tylko przemyślane, a przede wszystkim szczere wypowiedzi mogą nam pomóc w redagowaniu. Podobnie jak nie trzeba przypominać, że w naszej ankiecie bardzo miłe będą widziane również głosy ludzi starszych.

**ANKIETA PRZEWIDUJE MIŁĄ NIESPODZIANKĘ DLA JEJ UCZESTNIKÓW „ALE O TYM POMÓWIMY KIEDY INDZIEJ.**

A oto pytania:

1. **Czy jesteś stałym czytelnikiem dodatku, bądź zaznajamiasz się z nim tylko od czasu do czasu?**

. . . . . .

2. **Jakie artykuły z dotychczas czytanych szczególnie Ci się upamiętniły? (nie chodzi o podanie tytułu, lecz o określenie tematu, o którym była mowa w artykule)**

. . . . . .

3. **Chcesz, aby „Słowo Młodych" pisało więcej o**

. . . . . .

4. **Jesteś zdania, że można by mniej pisać o**

. . . . . .

5. **Czy podoba Ci się, że w dodatku jest wiele stałych kącików, np. „Brawo i wstyd", „Jak to wygląda z bliska" itp; a może sądzisz, że jest ich za dużo?**

. . . . . .

6. **Czy jesteś zwolennikiem dyskusji na łamach „Słowa Młodych"; jeżeli tak, to o czym chciałbyś dyskutować?**

. . . . . .

7. **Co sądzisz o szacie graficznej „Słowa Młodych" (zdjęcia, rysunki, winiety, sposób ułożenia materiału); czy zachęca ona do czytania, czy też jest monotonna?**

. . . . . .

8. **W tej rubryce podać wszelkie uwagi na temat dodatku, których nie objęły nasze pytania.**

. . . . . .

. . . . . .

. . . . . .

9. **Imię i nazwisko** . . . . . .

**Zawód** . . . . . .

**Wiek** . . . . . .

**Adres** . . . . . .

**Ankietę, po wypełnieniu należy nadesłać na odres: „Słowo Ludu" — Kielce, Sienkiewicza 15, z dopiskiem na kopercie: Ankieta „Słowa Młodych".**

*CHINY — KRAJ PRZYJACIÓŁ*

*Miasto Kweilin (prowincja Kwangsi) jest malowniczo położone nad rzeką Likiang. W okresie władzy ludowej miasto rozbudowało się i jest obecnie piękniejsze, niż kiedykolwiek.*

*Na zdjęciu: widok północnej części miasta. Z prawej — Wzgórze Papug.*

Fot. — CAF.

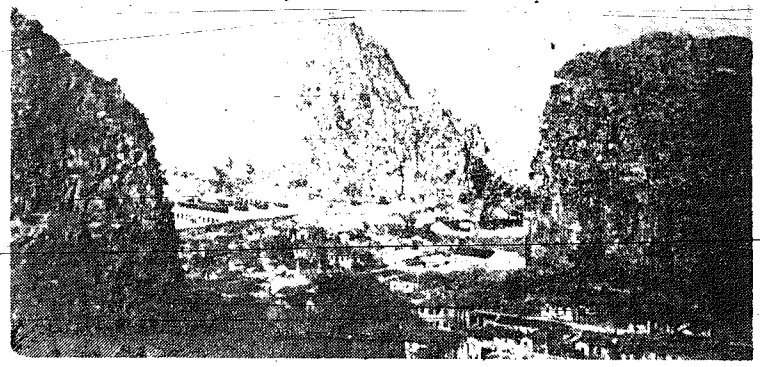

# Zakończył się Światowy Tydzień Młodzieży

## Gościliśmy przyjaciół

Od Sandomierza do Włoszczowy, od Radomia do Jędrzejowa „przeszedł" przez Kielecczyznę Światowy Tydzień Młodzieży, pozostawiając wiele wrażeń, zwłaszcza wśród tych dziewcząt i chłopców, którzy gościli delegatów młodzieży zaprzyjaźnionych z nami państw: Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, ludowych Chin i Węgier.

Koreańczyk **Ju - czan - sek** jest młodym, 20-kilkuletnim mężczyzną. Nieduży, czarnowłosy, ma skośne oczy i często się uśmiecha. Obecnie jest studentem II roku Wydziału Komunikacyjnego Politechniki Warszawskiej i nieźle mówi po polsku. W Polsce czuje się bardzo dobrze. Młodzież, która podejmowała egzotycznego kolegę dowiedziała się z wielkim zdumieniem, że ten niepozorny Koreańczyk jest jednym z bohaterów wojny w Korei. Ojczyzna powołała Ju-czan-seka na front, gdzie walczył jako oficer.

**„Milionowe rzesze naszej młodzieży zmuszone były zamienić pióra i ołówki na karabiny** — mówił Ju-czan-sek. — **Kiedy został zawarty rozejm, młodzież na równi z dorosłymi stanęła do odbudowy zrujnowanego kraju. Kochamy nasz piękny kraj — Koreę, co w dosłownym tłumaczeniu oznacza „Kraj porannej świeżości". Pokochaliśmy również wasz kraj...".**

Młodzież Ćmielowa, Dwikóz i Sandomierza zgotowała Juczan-sekowi i jego koleżance **Chan-ją-zu**, popularnie zwanej „Jadzią", serdeczną owację i „zamęczała" ich najrozmaitszymi pytaniami. Okazało się, że niegdyś w Korei przeciętny mieszkaniec wiedział o Polsce tyle, że jest ona wielkim... producentem jaj eksportowych. Dziś o naszym kraju i jego młodzieży dużo mówi się w Korei.

Wiele było kwiatów, wiązanek i... wzajemnych pocałunków. Młodzież Ćmielową wykonała dla swych przyjaciół z Korei jelenia i narciarza z porcelany.

* * *

**György Kóródi** górował swoim wysokim wzrostem nad gromadą młodzieży włoszczowskiej. Młodzież pytała: Czy Budapeszt to piękne miasto i dlaczego? Jakie są największe fabryki na Węgrzech? Jak pracują węglerskie organizacje młodzieżowe? A gdzie kolega mieszka i jak długo jest już w Polsce?...

**Okazało się, że György Kóródi pochodzi ze słynnego z przemysłu metalurgicznego miasta Ozd, w którym jego ojciec jest kierownikiem przedsiębiorstwa budowlanego, a młodsza siostra pracuje w centrali telefonicznej. Kiedy ukończył szkołę średnią, został przyjęty do Węgierskiej Partii Pracujących. W Budapeszcie z wynikiem celującym ukończył I rok Politechniki Budowlanej, w grudniu 1953 r. przyjechał do Polski i studiuje już III rok architektury w Politechnice Warszawskiej.**

W świetlicy Wytwórni Papierosów w Radomiu witało go około 1500 młodzieży z całego miasta. Otrzymał wiele wiązanek kwiatów od różnych kół ZMP z terenu Radomia. W Wodzisławiu (pow. Jędrzejów) oprócz młodzieży, na spotkanie z młodym Węgrem przybyło również wielu starszych mieszkańców wsi.

* * *

**Kilka spotkań odbyło się także w innych miejscowościach. W Kielcach do Liceum Pedagogicznego, Technikum Budowlanego, szkoły TPD Nr I oraz do Zakładów Metalowych „Kielce" przybyła Chinka Czen Ja-dzien, również bardzo serdecznie przyjmowana przez młodzież kielecką.**

**J. Zin.**

**A oto autograf naszego gościa z Węgier, dedykowany czytelnikom „Słowa Młodych":**

*A nemzetközi Ifjúsági hét alkalmából szeretettel üdvözlöm a „Słowo Młodych" olvasóit.*

*Kóródi György.*

*Z okazji Światowego Tygodnia Młodzieży przesyłam serdeczne pozdrowienia dla czytelników „Słowa Młodych"*

*Kóródi György.*

## GRZECZNOŚĆ BEZ PRZESADY

*KTO KŁANIA SIĘ PIERWSZY?*

...Człowiek grzeczniejszy. Istnieją jednak tradycyjne zasady, których nie należy omijać. A więc mężczyzna kłania się kobiecie, osoba młodsza starszej. Jeśli twój kolega idzie z niewiastą, ty kłaniasz się pierwszy. Gdy chłopiec, idąc z kobietą spotyka koleżankę, również składa ukłon jako pierwszy. Idąc z kimś, kto kłania się komuś, jesteś obowiązany uczynić to samo. Koleżanka idąca z chłopcem kłania się koleżance idącej samotnie. Jeśli jesteś starszy „stanowiskiem", ale młodszy wiekiem nie wyczekuj na ukłon. To bardzo brzydko.

Komu się kłaniać? Każdemu kogo uważasz za znajomiego, to znaczy komu byłeś przedstawiony, kogo stale gdzieś spotykasz. Jednym słowem każdemu kto cię poznaje. Udawanie, że się kogoś nie widzi — to zła gra. Każdy się na tym pozna. Uczennice szkół (nawet te „dorastające panny" ze szkół średnich) zawsze kłaniają się swoim nauczycielom. Nawet chociażby nauczyciel był młody. Oczekiwanie na jego ukłon jest zbyt pretensjonalne.

Kłaniając się pamiętaj (dotyczy mężczyzn), że czapkę lub kapelusz należy uchylić. Gest z dotknięciem nakrycia głowy palcami wydaje świadectwo niedbalstwa. Beretu a także czapeczki narciarskiej nie zdejmuje się przy powitaniu. Wystarczy wyraźny ukłon (nie kiwnięcie głową). W stosunku do osób bliżej znanych nieocenione jest załączenie promiennego uśmiechu.

Kłaniając się osobom szczególnie „szacownym" raczej nie dodawaj zwrotów w rodzaju „dzień dobry". Wystarczy uprzejmy wyraz twarzy. Słowa „serwus" lub „cześć" można używać tylko w stosunku do rówieśników lub osób młodszych.

Uwaga! Jeśli jedną ręką prowadzisz sympatię, a w drugiej niesiesz np. teczkę, przy ukłonie należy na chwilę uwolnić prawą rękę i dopełnić obowiązku zdjęcia czapki. Kiwnięcie głową nie wystarcza. Gdy w obu rękach dźwigasz ciężary, wystarczy się skłonić.